



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Unii Europejskiej (14.)  
w dniu 2 lutego 2012 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja Stałego Przedstawiciela Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej na temat realizacji powierzonych zadań.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Porządek przewiduje tylko jeden punkt, czyli informację stałego przedstawiciela Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej, pani doktor Magdaleny Skulimowskiej, na temat realizacji powierzonych zadań.

Witam naszą panią ambasador i zapraszam do przekazania informacji. Bardzo proszę.

### **Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:**

Dzień dobry państwu.

Ostatni raz spotkałam się z państwem jeszcze w poprzedniej kadencji. Wydaje mi się, że to było chyba dziesięć miesięcy temu. Ten okres, który minął od naszego ostatniego spotkania, był bardzo ciekawy, o czym państwa starałam się regularnie informować.

Dzisiaj chciałabym opowiedzieć państwu o moich dotychczasowych zadaniach, gdyż zdaję sobie z tego sprawę, że część z państwa, to znaczy przynajmniej 2/5 obecnych tutaj, zna mnie jedynie z wiadomości e-mailowych. Zaczę od przedstawienia powodów, dla których zostało utworzone stanowisko stałego przedstawiciela, następnie przedstawię główne zadania stałego przedstawiciela Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej, a później przejdę do opisu ostatniego roku. Obawiam się, że nie uda mi się wszystkiego państwu opowiedzieć, w zasadzie pewnie jedynie napomknę o niektórych ważnych kwestiach. Myślę, że przy okazji następnego spotkania jeszcze opowiem państwu dokładniej, co się działo w ostatnim okresie, w szczególności w związku z parlamentarnym wymiarem prezydencji, i powiem o działaniach właśnie Senatu w tym okresie, które być może dla państwa były mało widoczne. Można sobie oczywiście o tym przeczytać na stronach internetowych, wydaje mi się jednak, że ważne jest, żeby dowiedzieć się, jak te wszystkie negocjacje przebiegały, jak to wszystko wyglądało. Tak że opowiem państwu, a przynajmniej postaram się opowiedzieć, o spotkaniach w okresie prezydencji, o wizytach przedstawicieli Unii Europejskiej w Sejmie i Senacie, a także opiszę – być może – współpracę w ramach

trio prezydencji. Postaram się też opowiedzieć państwu w skrócie o współpracy stałego przedstawiciela w okresie poprzedzającym okres prezydencji z różnymi jednostkami administracji publicznej.

Zacznę może od tego, czym jest to stanowisko i od kiedy funkcjonuje ono w różnych krajach. Pierwszym stałym przedstawicielem parlamentu narodowego w Unii Europejskiej był przedstawiciel Danii, później oczywiście miało go coraz więcej państw. Z nowych państw członkowskich Łotwa jako pierwsza miała takiego przedstawiciela, a raczej przedstawicielkę. Na czerwono zaznaczyłam nowe państwa członkowskie, natomiast na żółto – Polskę. Pierwszą przedstawicielką Sejmu była nasza koleżanka, która przyjechała do Brukseli w 2003 r. Przedstawiciel Senatu funkcjonuje od kwietnia 2008 r. Podstawową przyczyną utworzenia stanowiska stałego przedstawiciela była przede wszystkim chęć zapewnienia Senatowi dostępu do informacji, których często brakowało, a także wsparcia organizacyjnego pobytu delegacji Senatu w Brukseli, zapewnienia takich bieżących, codziennych kontaktów z parlamentami narodowymi innych państw członkowskich, a także przygotowania kadr Senatu do przewodnictwa w Unii Europejskiej, czyli właśnie do tej prezydencji.

Nim przejdę do opisu zadań, które wykonuję na co dzień, chciałabym opowiedzieć państwu coś o sobie, o tym, kim jestem, jak się tu znalazłam i dlaczego to ja zostałam wysłana. No, dlaczego, to właściwie nie wiem, ale chciałabym coś opowiedzieć państwu również o sobie. A więc jeżeli chodzi o moją edukację, to ukończyłam studia na Uniwersytecie Gdańskim, na Wydziale Zarządzania, na kierunku: finanse i bankowość. To oczywiście jest mało związane z tym, co teraz robię, jednak jeszcze w okresie studiów wyjechałam do Finlandii, gdzie zainteresowałam się europeistyką. Doprowadziło to do tego, że zmieniłam temat mojej pracy magisterskiej, który początkowo był związany z prywatyzacją przedsiębiorstw państwowych, na temat dotyczący Unii Gospodarczej i Walutowej. Później studiowałam w Holandii, gdzie skończyłam studia podyplomowe z zarządzania i stosunków międzynarodowych i europejskich. Kolejnym etapem był doktorat w Wielkiej Brytanii, który poświęciłam pomocy finansowej dla państw kandydujących i relacji tej pomocy do tego, jakie wymagania były stawiane państwom kandydującym. Czyli chodzi o to, jak te pieniądze wpływały na nasze przygotowanie do wejścia do Unii Europejskiej. Czasami te pieniądze nie były w stanie przekonać nas do wykonywania określonych zadań, które nie były w naszym interesie. Bywało tak, mimo

że pieniądze były oferowane. Po zakończeniu doktoratu w grudniu 2004 r. rozpoczęłam pracę w Kancelarii Senatu jako jeden z dwóch pierwszych analityków w Komisji Spraw Unii Europejskiej. No i od tego czasu jestem już związana z Kancelarią Senatu.

A teraz powiem, jakie mam zadania, jakie są zadania stałego przedstawiciela. Przede wszystkim zajmuję się sporządzeniem różnego rodzaju raportów na temat procesu legislacyjnego w Unii Europejskiej, a także przekazywaniem bieżących informacji na temat ważnych wydarzeń w Unii Europejskiej i różnego rodzaju kwestii. Tak że przygotowuję sprawozdania przy okazji różnego rodzaju wspólnych spotkań parlamentarnych, wspólnych spotkań komisji, sesji Parlamentu Europejskiego, a także istotnych wydarzeń w parlamentach narodowych. W ostatnim roku napisałam około stu dwudziestu sprawozdań, w których opisałam, jak myślę, około ośmiuset różnych kwestii. Były to sprawozdania związane z większością najważniejszych spraw w Unii Europejskiej, które wymagały omówienia, a więc priorytetami prezydencji polskiej i węgierskiej, polityką regionalną, rolną, energetyczną, polityką morską, rybołówstwa, mechanizmem stabilizacyjnym w państwach członkowskich, w tym semestrem europejskim, zmianami klimatycznymi, budżetem na lata 2014–2020, który za chwilę będzie również omawiany na posiedzeniu Senatu z komisarzem Lewandowskim, a także europejską polityką sąsiedztwa, wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa itd.

Ponadto współpracuję regularnie z Kancelarią Senatu, parlamentem, komisją, stałym przedstawicielstwem przy Unii Europejskiej i innymi jednostkami. Przede wszystkim współpracuję z komisjami branżowymi Senatu, oczywiście głównie z Komisją Spraw Unii Europejskiej, ale również z dyrekcją do spraw współpracy z parlamentami narodowymi, która jest w Parlamencie Europejskim, z gabinetami komisarza. Tak więc na przykład często współpracuję z różnego rodzaju asystentami. Powiedzmy, że dzięki temu dzisiaj możecie państwo gościć komisarza Lewandowskiego, a wcześniej komisarza Szeffczowicza, który przedstawiał główne priorytety Unii Europejskiej na forum Senatu. Chodzi także o komisarza Malmström, która uczestniczyła w posiedzeniu COSAC, komisarza do spraw energii Oettingera, który uczestniczył tutaj w naszym posiedzeniu poświęconym energetyce, czy też byłego komisarza, a obecnie premiera Włoch Mario Montiego, który uczestniczył w odbywającym się właśnie w Senacie spotkaniu poświęconym rynkowi wewnętrznemu. Ponadto współpracuję ze stałym przedstawicielstwem Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, przede wszystkim celem uzyskania informacji o pracach rządu w Polsce. Ta droga wydaje się być może drogą okrężną, ale z informacji, które uzyskuję, wynika, że jest bardziej skuteczna niż bezpośrednie kontakty w Polsce.

Zajmuję się również organizacją wizyt członków i pracowników parlamentów narodowych w instytucjach Unii Europejskiej. W ostatnim okresie, to znaczy przed samą prezydencją, zorganizowałam sześć szkoleń, które były w połowie sfinansowane przez Parlament Europejski. To były szkolenia dla urzędników. Do Brukseli wyjechali urzędnicy, którzy byli bezpośrednio zaangażowani w przygotowanie prezydencji. A wcześniej już pewną tradycją

było to, że gdy do Brukseli przyjeżdżała Komisja Spraw Unii Europejskiej, to organizowałam tam różnego rodzaju spotkania.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dopiero się zaczęła. Zwykle na wiosnę tak jest... Jakoś tak mi się wydaje, że to jest najlepszy okres.

Także Komisja Spraw Zagranicznych przyjechała do Brukseli.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja państwu opowiem następnym razem o tym, jak wyglądają te przygotowania, jak to wszystko wygląda.

Moim zadaniem jest również nawiązywanie kontaktów i współpraca ze stałymi przedstawicielami parlamentów narodowych. Tak jak państwu wspomniałam wcześniej, w chwili obecnej dwadzieścia sześć państw członkowskich ma swoich stałych przedstawicieli w Brukseli. Nie ma jedynie przedstawiciela Słowacji, który wcześniej był, ale potem ze względów politycznych ta osoba została odwołana. No i teraz nie możemy się doczekać na kolejnego przedstawiciela. Jesteśmy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak myślę.

Jesteśmy grupą takich kolegów i koleżanek, którzy funkcjonują na tym samym piętrze w budynku Parlamentu Europejskiego. Nasze biura są obok siebie, spotykamy się regularnie, tak oficjalnie, co poniedziałek. Podczas tych spotkań wymieniamy się różnego rodzaju informacjami na temat badania projektów legislacyjnych w naszych parlamentach, często zanim te informacje zostaną zamieszczone w bazie IPEX, czyli bazie międzynarodowej wymiany informacji parlamentarnych. Korespondentką z naszego Senatu jest siedząca tutaj pani Ania Czelej, która na temat tej bazy wie wszystko. Warto korzystać z tych informacji, ponieważ na pewno są nam bardzo przydatne w pracy. Te poniedziałkowe spotkania pozwalają na wzajemne informowanie się w razie wystąpienia potencjalnych problemów z pomocniczością, zanim zostanie przyjęte oficjalne stanowisko. Myślę, że one też ukierunkowują jakoś pracę Komisji Spraw Unii Europejskiej, ponieważ pozwalają na zwrócenie uwagi kolegom z tej komisji na jakieś niebezpieczeństwa, zagrożenia związane z pomocniczością. Przekazujemy sobie również informacje o wynikach wyborów, o sytuacji politycznej w danym kraju, na temat debat w parlamentach narodowych poświęconych tej umowie międzynarodowej, traktacie czy pakcie fiskalnym, jakkolwiek byśmy to nazwali.

Stali przedstawiciele spotykają się również z reprezentantami Komisji Europejskiej, którzy przedstawiają im ważne projekty legislacyjne, oraz z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego. Coraz częściej spotykają się również z nami, z naszą grupą, komisarze. Między innymi spotkaliśmy się dwukrotnie z komisarzem Maroszem Szeffczowiczem, z komisarzem ds. stosunków międzyinstytucjonalnych i administracji, z komisarzem odpowiedzialną za pomoc rozwojową Kristaliną Georgijewą i z komisarzem odpowiedzialnym za kwestie gospodarcze i walutowe Ollim Rehmem. Spotkania te, dla nas szczególnie cenne, świadczą o wzrastającej roli stałych przedstawicieli.

Stali przedstawiciele uczestniczą w organizacji spotkań odbywających się w Brukseli i w kraju, informują

o konferencjach i o innych ważnych wydarzeniach. Poza tym pomagają również w pracach sekretariatu COSAC, czyli Konferencji Komisji do spraw Unijnych Parlamentów Europejskich. Kadencja sekretariatu COSAC trwa półtora roku i rozpoczyna się pół roku przed prezydenturą, a kończy pół roku po prezydencji danego kraju. Również ja, wraz z kolegą, jestem członkiem tego sekretariatu. Prace te polegają na uczestnictwie w zebraniach, pisaniu sprawozdań, przygotowaniu raportów półrocznych, pytań różnego rodzaju do kwestionariusza, konkluzji itd.

Zajmowałam się również pomocą w przygotowaniu do prezydencji. W zasadzie miało to wyglądać tak, że im bliżej prezydencji, tym w coraz większym stopniu miałam się nią zajmować, a w czasie prezydencji – wyłącznie nią. Miało to oczywiście wpływ na charakter i realizację moich dotychczasowych zadań. Stopniowo miałam ograniczać wykonywane zadania na rzecz tych, które były związane z przygotowaniem do prezydencji. Niemniej jednak miałam wrażenie, że tak się nie stało, ponieważ musiałam kontynuować moją dotychczasową działalność informacyjną, co pewnie państwo zauważyliście, i sprawozdawczą, która miała zaniknąć w okresie prezydencji, tak jak to było w przypadku kolegów z Francji czy ze Szwecji, z Belgii, Węgier czy też nawet koleżanki z Sejmu. W większości przypadków czułam też odpowiedzialność, bo wydawało mi się, że dla państwa – to często mi było przekazywane, szczególnie przez koleżeństwo – byłam jedynym źródłem najbardziej aktualnych informacji z Brukseli. Tak więc moja praca w tym okresie na pewno nie była już pracą na jeden etat.

Teraz w zasadzie mogłabym jeszcze opowiedzieć państwu w skrócie o współpracy stałego przedstawiciela przed prezydenturą i w jej okresie, a wszelkie kwestie związane z organizacją różnego rodzaju posiedzeń, z wymiarem parlamentarnym prezydencji przeniosę na...

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: W Brukseli.)*

Nie, tu. A potem w Brukseli jeszcze więcej opowiem.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Tam to dopiero pani...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: To wizyta musi być krótsza.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak że nie wiem, czy jeszcze...

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Nie, myślę, że to wyjdzie w pytaniach. Mam nadzieję, że jakieś pytania będą, a jeśli nie, to pani nam to dopowie. Tak że dziękuję za tę część omówienia.

Proszę bardzo, jest możliwość zadawania pytań. Ja tylko mogę powiedzieć tak...

O, proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

*(Brak nagrania)*

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

...już tam od 2008, o ile pamiętam. Jaka jest pani ocena tych zmian, które następują? Co najmniej do was jako przedstawicieli... To w ostatniej kwestii tutaj było, jak myślałem, poruszone, bo komisarze starają się z wami spotykać,

prawda? Jak pani to widzi po tych latach? Bo już chyba trzy lata upłynęły. Jak ta rola – chodzi o normalne pani odczucia tam, w Brukseli – jest, że tak powiem, umiejscowiona?

### **Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:**

Myślę, że traktat z Lizbony zmienił podejście do parlamentów narodowych w ogóle i rola parlamentów narodowych w badaniu, w szczególności pomocniczości, spowodowała, że wzrosła również rola stałych przedstawicieli. A ponadto ta nasza grupa staje się coraz liczniejsza – wydaje mi się, że w tej chwili jest tam na pewno ponad czterdzieści osób, ponieważ niektóre parlamenty są parlamentami dwuizbowymi – w związku z czym często my sami już nie musimy zabiegać o jakieś spotkania, często właśnie komisarze czy też przedstawiciele Komisji chcą z nami się spotykać. W szczególności takie spotkania odbywają się w momencie, kiedy jest dużo tak zwanych uzasadnionych opinii na temat projektów legislacyjnych, w których parlamenty narodowe zgłaszają swoje wątpliwości co do propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej. Poza tym myślę, że również Parlament Europejski coraz częściej dostrzega wzrastającą rolę parlamentów narodowych w Unii Europejskiej w ogóle i w związku z tym organizuje różnego rodzaju spotkania międzyparlamentarne pomiędzy członkami Parlamentu Europejskiego i członkami parlamentów narodowych, głównie poświęcone skonsultowaniu jakiegoś określonego stanowiska Parlamentu Europejskiego, dotyczącego danej kwestii, która jest akurat w nim dyskutowana. Poza tym coraz większe znaczenie ma także wymiar parlamentarny prezydencji. Być może nie ma takiego znaczenia, powiedzmy, politycznego, jak prezydencja rządowa, natomiast służy nawiązywaniu kontaktów pomiędzy parlamentarzystami, wymianie informacji, pozwala dowiedzieć się, co się dzieje w danej dziedzinie, w danym parlamencie. A więc reasumując, powiem, że rola tych przedstawicieli stale wzrasta, jak myślę. W dużej mierze zależy od aktywności parlamentu w kraju. To też warto podkreślić.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Pinior.

### **Senator Józef Pinior:**

Ja mam takie bardzo ogólne pytanie. Parlament Europejski jest specyficzną instytucją wśród wszystkich instytucji Unii Europejskiej. Jak z perspektywy takiej codziennej pracy w Parlamencie Europejskim... No, czy odczuwa się tam to, co się dzieje w tej chwili w Unii Europejskiej? Myślę o kryzysie europejskim, o skupieniu się na kwestiach związanych z obsługą długu, stabilnością finansową, uratowaniem strefy euro. Zestawiam to z atmosferą entuzjazmu, która była jeszcze, jak pamiętamy, podczas naszej akcesji do Unii Europejskiej, czyli w 2003, 2004 r. Gdyby pani mogła coś powiedzieć na ten temat. Czy to się odczuwa, czy też to nie ma znaczenia w codziennej pracy w Parlamencie Europejskim?



**Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej  
Magdalena Skulimowska:**

Ponieważ nie jestem politykiem, bardzo trudno mi się ustosunkować do tego pytania. To znaczy, nie ma to oczywiście wpływu na moją pracę jako urzędnika. Nie ma też wpływu na relacje z koleżeństwem. Przez to, że jestem z Polski i że nasz premier zabiegał o jakieś tam określone stanowisko, powiedzmy, przedstawiciel Francji nie będzie bardziej negatywnie do mnie nastawiony niż wcześniej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, naprawdę, na takie codzienne relacje to nie ma żadnego wpływu. Natomiast obserwując debaty w Parlamencie Europejskim, oczywiście odczuwa się, że w Unii dzieje się coś złego, że Unia się dzieli, że... Parlament Europejski jest mimo wszystko taką instytucją, która, mam wrażenie, stara się temu zapobiec. Między innymi temu służyła, o czym państwa informowałam, poprawka wprowadzona przez eurodeputowanego Elmara Broka do rezolucji Parlamentu Europejskiego, w której Parlament domagał się uczestnictwa wszystkich państw Unii Europejskiej w szczytach unijnych, bez podziału na państwa stare, państwa nowe, państwa eurogrupy itd. Tak że mnie się wydaje, że jeżeli chodzi o poglądy, to Parlament Europejski reprezentował takie, jakie reprezentowała Polska, czyli starania o zjednoczenie się całej Unii i utrzymanie jej w całości. Oczywiście staram się państwu zdawać relację w miarę obiektywną z różnego rodzaju dyskusji poświęconych tej kwestii, które odbywają się na forum Parlamentu Europejskiego. Jak pewnie sam pan wie, Parlament Europejski nie jest instytucją homogeniczną, tam są różne frakcje. I są też tacy reprezentanci Parlamentu Europejskiego, którzy są eurosceptykami.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Gorczyca.

**Senator Stanisław Gorczyca:**

Mam do pani pytanie. Rozumiem, że rola przedstawicieli poszczególnych parlamentów w Parlamencie Europejskim jest bardzo ważna. Świadczy o tym fakt, że wszystkie kraje, poza Słowacją, mają takich przedstawicieli. Trochę mnie zaintrygowało to, co pani powiedziała, że Słowacja wycofała swojego przedstawiciela ze względów politycznych. Może pani nie odpowiadać na to pytanie, ale... Nie bardzo rozumiem, jakiego rodzaju mogły być te przyczyny polityczne. Czy mogłaby pani uchylić rąbka tajemnicy? Bo to mnie bardzo zaciekało.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Może być przy mikrofonie, poza...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

...Z tym że myślę, że to chyba zostało źle nazwane, bo to nie było zrezygnowanie w ogóle z tego stanowiska, tylko wycofanie osoby.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To znaczy miejsce jest, tylko... Oni mają teraz, 10 marca, wybory i po wyborach prawdopodobnie będzie podjęta kolejna decyzja, powiedzmy, partyjna. Gdyby nie to, to prawdopodobnie dałoby się to zrobić.

**Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej  
Magdalena Skulimowska:**

Tak, chciałam uzupełnić, że po prostu cały czas jest wakat. Ja nawet niedawno, podczas posiedzenia przewodniczących COSAC, zapytałam przewodniczącego, czy zamierzają wysłać taką osobę. Często dostaję też e-maile od pewnej sfrustrowanej osoby ze Słowacji, z których wynika, że w zasadzie trzeba coś z tym zrobić, że ona czuje się odcięta od informacji, że ona właściwie nie wie... Faktycznie, jest potrzeba, żeby ktoś tam był. Jest to po prostu kwestia decyzji parlamentu słowackiego.

*(Senator Stanisław Gorczyca: Dziękuję.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Musimy kończyć, bo o 9.00 zaczynamy głosowania, więc krótkie pytanie.

Proszę bardzo, senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Doktor!

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dzisiaj będzie dyskusja na temat spraw budżetowych, wcześniej były dopłaty bezpośrednie. Okazuje się, że na przykład w dopłatach bezpośrednich mamy sześć celów, na które mają być te pieniądze przeznaczone. Tymczasem w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej są cztery, a więc co najmniej dwa zostały dołożone. Podobnie dzieje się też w innych dziedzinach. Czy Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w ogóle jeszcze funkcjonuje, czy już go nie ma?

I pytanie drugie, dotyczące kwestii aktów delegowanych. Jak to wygląda? Czy tylko nasz parlament, nasza komisja tak tutaj protestuje, czy też jest to powszechne w całej Unii Europejskiej? Bo my robimy tutaj dosyć dużo zastrzeżeń odnośnie do aktów delegowanych, mówimy, że one nie powinny być delegowane, tylko powinny być w normalnym trybie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proponuję, żebyśmy kończyli.

Pierwsze pytanie, myślę, że było natury politycznej i raczej skierowane do komisarza i do polityków...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...a nie do stałego przedstawiciela.

Co do zasady pomocniczości, to my mamy wiedzę specjalistyczną, nawet robiliśmy analizę w komisji, na ile się udało, a na ile nie itd. Jeszcze nigdzie działania parlamentów narodowych nie były na tyle skuteczne, żeby formalnie spowodować... no, wymusić zmianę. Ale my mamy taką informację na piśmie; analizę zrobiła nam pani Słok-Wódkowska. Dysponujemy takim dokumentem i możemy go przekazać.

Jeżeli można, to ja bym zamknął zaraz posiedzenie, dlatego że musimy iść na głosowania.

Chciałbym powiedzieć, że główny pomysł na przedstawiciela był związany z traktatem i koniecznością szybkiego podejmowania decyzji, dokonywania oceny. Czas jest krótki, wobec tego lepiej, jeśli wcześniej wiemy, że coś grozi. I okazało się, że część wiedzy przychodzi do nas nie bezpośrednio z rządu, a przez Brukselę. Nam to pomaga, ale nie wiem, czy to jest właściwa droga.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dalej bym chciał podkreślić znaczenie wiedzy merytorycznej, której mamy wiele, bo każdy z nas otrzymuje przesyłki e-mailowe. Ja się tylko dziwię... Bo pani na początku powiedziała, że 2/5 nas zna panią z tej wiedzy, a 2/5 to jest 40%. Czy by to oznaczało, że tylko tylu reaguje na te przesyłki?

*(Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska: Reaguje mniej.)*

Reaguje mniej. No, to jest tu pewien potencjał, którego nie wykorzystujemy. I wreszcie ilość. Ale nie tylko ilość, lecz przede wszystkim jakość.

*(Głos z sali: ...ważne są sprawozdania.)*

No tak, ale przede wszystkim jakość tej informacji jest wyjątkowa, godna podkreślenia. I ja bym za to chciał pani Magdzie podziękować.

*(Głos z sali: I w imieniu całej komisji.)*

Oczywiście w imieniu całej komisji, nawet tych, którzy nie reagują.

### **Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:**

Ja tylko chciałam dopowiedzieć, skąd te 2/5. Na początku było panów pięciu. Wiem, że trzech panów mnie zna, natomiast dwóch panów na pewno nie, dlatego powiedziałam: 2/5.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Ale czasami jest tak, że... Oni wszyscy czytają, tylko nie wszyscy czują konieczność kliknięcia czegoś w odpowiedzi, choćby „dziękuję”.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję za to spotkanie. Musimy niestety iść na głosowania.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii